

Józefa Wagnerówna

Nieznany masoński wiersz Ignacego Chodźki

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 26/1/4, 91-93

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EPILOGUS.

Wielmożnemu J. M. Panu Sędziemu Ziemiemu Łęczycy-
kiemu i oraz poważnemu audytorowi za powolność dziękuje.
Ludwik Simon.

Nieznany masoński wiersz Ignacego Chodźki.

O wolnomularstwie na Litwie w pierwszych latach XIX stulecia tak opowiada Ignacy Chodźko¹⁾: „Cokolwiek tylko dostojniejszego w jakiegokolwiek klasie towarzystwa po całej Litwie liczyć się mogło (prócz Żydów) wszystko się to ubiegało, o chlubne natenczas imię massona; a które wszakże niezbyt łatwo się otrzymywało“. Do tych wybranych, który chlubne imię masona otrzymał, należał Ignacy Chodźko, wprowadzony do łóż masońskich przez stryja swego, Jana Chodźkę, Wielkiego Mistrza i założyciela dwu łóż w Wilnie i w Mińsku.

Ign. Chodźko opowiada, że „wewnątrz samego towarzystwa (wolnomularskiego) utworzyła się burza w 1819 r. Kilkunastu z braci, członków loży „Gorliwego Litwina“, postanowiło zreformować wolnomularstwo litewskie: przewodniczącą temu zamiarowi brat Kaz mierz Kontrym, napisał obszerną rozprawę, dowodzącą niestosowności przestarzałej instytucji do ducha i oświecenia wieku; niestosowność obrzędów i prób niepotrzebnych, a często śmiesznych; słowem wypowiedział wszystko to, co i natenczas i dzisiaj naprzeciw wolnomularstwu sprawiedliwie powiedzieć można“.

Na jednym z posiedzeń loży „Gorliwego Litwina“, „któremu przewodniczył mistrz katedry, Mianowski, profesor w oddziale medycznym Wileńskiego uniwersytetu“, powstał na kolumnie uczniów brat Kazimierz Kontrym i blisko godzinę czytał rozprawę o wyżej wymienionej reformie masonerji: „Głuche milczenie objęło lożę..., przerwał je Kontrym i postąpiwszy na środek między kolumny, zawołał: „Kto z braci jest mojego zdania, niech raczy wystąpić i połączyć się ze mną“. Kilkunastu powstało i stanęło obok. Mianowski milczał... A w tym Kontrym odezwał się znowu: „Przewielebny mistrzu, czekamy zdania twojego. Wtedy Mianowski przyłączył się do reformatorów i oddał młotek, godło swego urzędu, bratu Dłuskiemu“.

„Bracia — rzekł uroczyście Dłuski — ponieważ ogniwa jedności naszej zrywają się tak niespodzianie, połączmy się więc jeszcze ściślej z węzły; i w tem połączeniu wezwijmy Wielkiego Budownika Świątów, aby zakon nasz wolnych-mularzy, chwale jego i dobru bliźnich poświęcony, chronić raczył

¹⁾ Ignacy Chodźko: Obrazy litewskie „Nowe pamiętniki kwestarza przez Brata Rafała Karegę“. Wilno 1862. Przypisy: Wolne mularstwo na Litwie.

od niezgody, upadku i krzywoprzysięstwa. „Wzywam lożę do sformowania braterskiego łańcucha“. „Wnet powstałi wszyscy i podając sobie zwykłym obrzędem ręce, splekli ten łańcuch, a reformatorowie widząc się odosobionymi i za kołem, wyszli z loży“.

„Tymczasem Wielki Wschód Narodowy, uwiadomiony o tym wypadku w masonerji litewskiej, delegował Namiestnika Wielkiego Mistrza, brata Ludwika Platara do Wilna, aby na miejscu zbadał umysły i jeżeli można, wrócił do loży „Gorliwego Litwina“ jedność i odrywających się braci“.

Opowiedziane wydarzenie — jak zapewnia Chodźko — opis naocznego świadka, jest obrazem genezy wiersza masonskiego, który został znaleziony w jednej z większych bibliotek polskich w zbiorach masonskich jako druk ulotny. Autorem wiersza, zalegającego dotychczas w niedostępnych zbiorach masonskich, a zarazem naocznym świadkiem wydarzenia jest Ignacy Chodźko.

(Druk ulotny)

Wiersz

Na powitanie Naysł .: Nam .: W .: W .: ^{dn} Pol .: Nayd .: B .:

Ludwika Platara

w S .: i .: □ .: Sgo .: Jana .: p .: o .: n .: s .: ś .: na W
.: Wilna przez B .: Ignacego Chodźkę, Mówcę teyże .: wysło-
wiony r .: p .: ś .: 5819 dn. 7 ms. VII.

Bracia! co od pół wieku w Giedyminów grodzie,
Wzniesiście Ołtarz, prawdzie, ludzkości, swobodzie,
Co w różnych zmianach losu, gorliwi i stali,
Dla szczęścia ziomeków czyste światła przechowali;
Na których czele zapał niezgięty się żarzy
Zasługami w Zakonie i cnotami starzy:
I wy którzy niedawno, biorąc w rękę kielnię,
Wzrastające przybytki wspieraliście dzielnie,
Coście w niewielu latach już świadkowie byli,
I srożących się gromów i swobodnych chwili;
Coście z żalem widzieli przeciwności ducha,
Targającego Związki Bratniego łańcucha,
Cieszyć się wszyscy niebios łaskawym wyrokiem
Odtąd spieszonym do światła iść będziemy krokiem
Jak gdy na kwiaty pozbawione woni,
Roniąc ożywną rosę, zawieje Fawoni,
Powolne jego — razem dobroczynne tchnienie,
Orzeźwia je i całe krzepi przyrodzenie.
Tak litewskim Mularzom, nowym daje życie
Twoje Szanowny Mężu w pośród ich przybycie.
Ono wzmocni nasz związek, troskliwość ukoi
Ożywi nasze prace, usilność podwoi:
Mądrości! Cnoto! bóstwa od Mularzy czone,
Już tu nie zgasną ognie dla Was poświęcone.

Nowym technięci zapalem, wsparci siłą nową,
 Pójdziem mężnie w zapasy, z niezgodą stugłową.
 Przed prawdą, przed mądrością, przed rozumem prawym
 Padnie ślepy fanatyzm z mieczem w ręku krwawym.
 Czoło zimne, wyniosłe, niższy duma harda,
 Wzruszy się nieznająca łez nieludzkość twarda.
 A n. szczęście pokoleń i na przykład świata,
 Wejdzcie w kraju Jagiellów prawdziwa oświata.
 Zgasłe ognie ojczyste na nowo roznieci,
 I na wieki połączy jednej Matki dzieci.
 O jak drogie nadzieje! na samo wspomnienie
 Bracia! widzę na twarzach waszych rozrzewnienie:
 Najstawniejszy! oto są serc naszych wyrazy,
 Oto są uczuć, myśli, nadziei obrazy;
 Tobie je polecamy, ty Braciom z nad Wisły,
 Maluj nasze dążenia, chęci i umysły.
 Mów im, że w tych świątyniach obok Cnót surowych
 Krzewią drogie nasiona uczuć narodowych.
 Że w sercach naszych związek coraz silniej wzrasta,
 Jednoczy L twinów i potomków Piasta.
 Że przechowujem w duszach trwałe i wieczyste
 I ogniwa Braterskie i związki Ojczyste.
 Sam zaś Mężu Szanowny! naczelniku drogi!
 Ty! którego wpośród nas pomieszcza los błogi,
 Bracią i rodakami otoczony dokoła,
 Z jakimże czuciem wita Cię Sokratesa Szkoła.
 Patrz na twarze, na których dziś radość jaśnieje
 Patrz i poznaj co w ich się tkiwanych duszach dzieje!
 Poznaj szczerze, prawdziwie, czułe uniesienie,
 Poznaj wdzięczność nad moje słabe wyższe pienie,
 I w ofierze, miłości Braterskiej i wiecznej
 Przyjm serce nasze godne czci dla Cię statecznej,
 Przyjm... a gdy dla Zakonu poświęcasz sam siebie
 Pozwól niech Stwórcę świata błagamy za ciebie.
 O Ty! czczony prawdziwie w Mularskim Zakonie,
 Ty, coś tron swój założył na wieczności łonie,
 Boże! jeśli śmiertelnych głos ciebie dotyka,
 Wysłuchaj modłów naszych, zachowaj Ludwika,
 I lej weń błogosławieństwa twojego potoki,
 Ku Mądrości, ku Szczęściu zwracaj jego kroki
 A nagradzając cnotę i zasługę prawą
 Uwieńczaj życie jego rozkoszą i sławą.

Józefa Wagnerówna.

Nieznane fragmenty Kraszewskiego dramatu o Fauście.

Plan stworzenia dzieła, dramatu czy powieści, na temat Fausta oddawna już Kraszewskiego zajmował. Pierwszą podniętą było, w co wątpić nie należy, to zainteresowanie, jakim wówczas otaczano naszego mistrza Twardowskiego, którego romantyzm wprowadził do poezji (Mickiewicz), jako postać przekazaną przez tradycję ludową. W chwili, gdy nasza poezja romantyczna po wypadkach listopadowych przeniosła się na emigrację, literatura w kraju podjęła znowu klechdę o Twardowskim (Maciejowski, J. N. Kamiński, K. Wł. Wójcicki, G.